

Katarzyna Teresa Niedziółka

"Dzieje Domanic 1548-2002", Katarzyna Teresa Niedziółka, Siedlce 2005 : [recenzja]

Radzyński Rocznik Humanistyczny 4, 271-280

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Katarzyna Teresa Niedziółka, *Dzieje Domanic 1548-2002*,
Przedmowa i opracowanie naukowe Arkadiusz Kołodziejczyk,
Siedlce 2005, ss. 222**

Omawiana publikacja powstała na podstawie pracy magisterskiej, przygotowanej w 2003 r. w Instytucie Historii Akademii Podlaskiej pod kierunkiem prof. dr hab. Zofii Chyry-Rolicz. Ukazała się zaś nakładem Ludowego Towarzystwa Naukowo-Kulturalnego Oddział w Siedlcach i dzięki dotacji Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego.

Praca Krystyny Teresy Niedziółki wpisuje się – jak zauważył w przedmowie prof. dr hab. Arkadiusz Kołodziejczyk – „w wielki ruch i ożywienie badań nad historią regionalną, historią »małych ojczyzn«, jaki ma miejsce w naszym kraju po 1989 r.”. Wypada zgodzić się z tą opinią, mając m. in. na uwadze kilka publikacji¹ i prac magisterskich² bezpośrednio i pośrednio związanych z Domanicami i okolicznymi wsiami.

K. T. Niedziółka za cel swojej pracy postawiła – jak stwierdziła we wstępie – „m. in. przedstawienie historycznej wspólnoty łączącej mieszkańców gminy i parafii Domanice, której wyraz dali oni np. na początku lat dziewięćdziesiątych podczas starań o reaktywację gminy (uwieńczonych sukcesem), zlikwidowanej w roku 1973”. Zakładaną tematykę przedstawiła w trzech rozdziałach. Pierwszy z nich, zatytułowany „Zarys dziejów Domanic”, składa się z trzech podrozdziałów, w których ukazano kolejno: „dzieje Domanic przed rokiem 1918”, „dzieje Domanic po roku 1918”, „dzieje parafii w Domanicach”.

Wydaje się, iż w rozdziale pierwszym brakuje podstawowej, a niezwykle istotnej, informacji o przynależności administracyjnej omawianego terenu. Autorka nie wspomniała bowiem, iż na obszarze wchodzącym obecnie w skład parafii i gminy Domanice przebiegała historyczna granica między Małopolską i Mazowszem. Do pierwszej z wymienionych prowincji należały wsie Domanice, Kopcie, Przywory i Czachy. Na południowo-zachód od tej ostatniej wsi przebiegała granica prowincji,

¹ *Historia i rozwój Szkoły Podstawowej im 11 Listopada 1918 Roku w Domanicach Kolonii*, Domanice Kolonia 2003; *Legenda i historia rodu Jastrzębskich herbu Słepowron i innych rodów z nimi spokrewnionych, zamieszkałych w zaściankach wsi Jastrzębie w dawnej ziemi łukowskiej*. Autorzy: mieszkańcy wsi Jastrzębie, red. E. Podniesiński, Siedlce 2003; K. Jastrzębska, *Dzieje zaścianka szlacheckiego Jastrzębie*, Siedlce 2003; C. Pietrasik, *Dzieje szkoły wodyńskiej. Publikacja wydana z okazji spotkania nauczycieli i wychowanków Szkoły Podstawowej im. Władysława Łokietka w Wodyniach z roku szk. 1950/51*, Wodynie 2001; *Ziemia domanicka. Historia i teraźniejszość*, red. J. Cabaj, wydruk komputerowy, Domanice Kolonia 2002.

² Autorka wykorzystała następujące prace magisterskie: A. I. Karpiarz, *Życie kulturalno-oświatowe w Domanicach w latach 1944-2000*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr M. Świątka, Akademia Podlaska, Siedlce 2001; W. A. Karpiarz, *Ruch oporu w gminie Domanice 1939-1944*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Władysława Ważniewskiego, Akademia Podlaska, Siedlce 2002; T. Młynarczyk, *Szkoła Podstawowa im. 11 Listopada 1918 Roku w latach 1945-1997*, praca magisterska napisana pod kierunkiem dr Romany Żarek, Wyższa Szkoła Rolniczo-Pedagogiczna, Siedlce 1998.

tak, że oddalony o dwa kilometry Olszyc należał już do Mazowsza. Z taką przynależnością administracyjno-państwową wiązała się kościelna. Olszyc zapewne od chwili swego powstania (przed r. 1482) należał do parafii Wodynie (erygowana w 1444 r.)³, a ta z kolei do diecezji poznańskiej. Teren późniejszej parafii Domanice wchodził w skład diecezji krakowskiej.

Na początku pierwszego rozdziału autorka podała za T. Młynarczyk legendarną etymologię nazwy miejscowej Domanice oraz pierwsze wzmianki historyczne o tej wsi (1548 r.) i okolicznych, m. in. o grupie wsi Jastrzębie. Pominęła natomiast, wchodzące aktualnie w skład parafii i gminy Domanice grupę wsi Olszyc (Emilianówka, Olszyc Folwark, Olszyc Szlachecki, Olszyc Włociański). Z punktu widzenia celów pracy jest to poważny jej brak, zwłaszcza, że w kwestii początków Domanic i Jastrzębi K. Niedziółka nie wnosi nic nowego do ustaleń K. Jastrzębskiej⁴.

Nie przekonywają uzasadnienia autorki o tym, iż nie udało się jej dotrzeć do materiałów, dotyczących powstania grupy wsi Olszyc. Można to bowiem ustalić na podstawie ogólnie dostępnej literatury historycznej. I tak pierwsza wzmianka o wsi Olszyc (Olsicze) pochodzi z 1482 r.⁵ Tak więc jest ona najstarszą na terenie gminy i parafii Domanice w ich obecnych granicach. Z kolei pierwsza wzmianka o Emilianówce pochodzi z 1877 r.⁶ Nie ma natomiast obecnie takich wsi jak Zielonka czy Olszycka Huta, które pojawiają się w dziewiętnastowiecznych publikacjach⁷.

W pracy odczuwa się brak naukowego wyjaśnienia pochodzenia nazwy wsi Domanice i okolicznych. Zabawna jest natomiast treść legendy, utworzonej zapewne w środowisku dzieci szkolnych, a odwołującej się do legendarnego „jeźdźca Domanowca”, który „zafascynował się pięknym krajobrazem i jako pierwszy osiedlił się na tej ziemi”. Autorka w kolejnych dwóch akapitach swojej pracy podała informacje, iż opisywane tereny były w XV w. „całkowicie zalesione”, a „lokacja odbywała się kosztem trzebieży obszarów puszczańskich”. Dlatego też nie sposób nawet sobie wyobrazić, aby ten nieszczęsny Domanowiec, znalazłszy się w prastarej puszczy, pośród starodrzewu, mógł zachwycić się pięknem krajobrazu. Bardziej prawdopodobne byłoby odwołanie się do wzorca literackiego – legendy o Janie i Cecylii z powieści „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej. I tak można sobie wyobrazić, iż na początku XVI w. w zalesionej i niezamieszkannej północno-zachodniej części ziemi łukowskiej pojawił się Doman (nazwa osobowa od imienia typu Domasław) z rodziną i rozpoczął zagospodarowywanie terenów puszczańskich. Od jego imienia powstała wieś nazwano Domanicami (Domaniczami). Pochodzenie nazwy Domanice od imienia Doman (Domasław) znajdujemy w ogólnie dostępnych publikacjach językoznawczych⁸.

Warto też zająć się, pominęła to K. Niedziółka, etymologią nazw sąsiednich

³ C. Pietrasik, *Dzieje szkoły wodzyńskiej...*, s. 8.

⁴ K. Jastrzębska, *Dzieje zaścianka...*

⁵ *Słownik historyczno-geograficzny województwa mazowieckiego w średniowieczu*, [w] U. Bijak, *Nazwy miejscowe południowej części dawnego województwa mazowieckiego*, Kraków 2001.

⁶ I. Zinberg, *Skorowidz Królestwa Polskiego czyli spis alfabetyczny miast, wsi, folwarków*, t. 2, Warszawa 1877, s. 143.

⁷ *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 13, Warszawa 1893, s. 730.

⁸ *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany*, red. K. Rymuta, t. 2, Kraków 1997, s. 398.

wsi. Autor w tym zakresie skorzystał z pomocy specjalisty w tym zakresie, prof. dr hab. Janiny Gardzińskiej z Instytutu Filologii Polskiej Akademii Podlaskiej. Tak np. nazwa najstarszej wsi Olszyc ma charakter toponimiczny od „olcha”, drzew licznie występujących na tamtejszym, podmokłym terenie. Zbliżone pochodzenie do Domanic ma nazwa sąsiedniej wsi Czachy. Ma ona charakter rodowy od imienia Czach, występującego w szesnastowiecznej polszczyźnie⁹. Czach ma pseudopoprawne „a” w miejsce „e”, wynikające ze zmieszania imion Czach i Czech. Zjawisko to ma podłoże dialektalne. Za taką etymologią przemawia też pojawiająca się w źródłach nazwa Czechów Kąt (nazwa dzierżawcza od imienia Czech z sufiksem -ów).

Bardziej złożone i zarazem zbliżone jest pochodzenie nazw dwóch pozostałych wsi: Przywór (Przywar) i Kopci. Podstawą dla pierwszej z nich był zapewne wyraz „przywora” (obocznie „przewora”). Oznaczał on przegrodę, ścianę przedzielającą, także przegrodę w stajni oddzielającą konie. Od pospolitego wyrazu powstało przymiękłe Przywora, które stało się podstawą dla nazwy rodowej Przywory¹⁰. Z kolei Kopcie to nazwa rodowa, na co wskazywałaby liczba mnoga, i pochodzi od pierwotnego przymiękłego Kopeć (od nazwy pospolitej kopeć tj. „dym z sadzą”)¹¹.

W odniesieniu do pochodzenia nazwy Kopcie istotne wydają się znajdujące do dziś ślady hutnictwa żelaza (skorodowane odlewy żelazne). Czyżby zatem wytapianie tego metalu było zajęciem pierwszych mieszkańców tej wsi? Potwierdzenie tej hipotezy mogłoby stanowić położenie jej w bezpośrednim sąsiedztwie terenów z występującym w XVI w. hutnictwem żelaza¹².

W rozdziale pierwszym – jak już wskazano – K. Niedziółka w niewielkim stopniu wyszła poza ustalenia K. Jastrzębskiej. A nawet te nieliczne efekty badań własnych niedostatecznie wykorzystuje w pracy. Tak np. jest z ustaleniami w kwestii liczby mieszkańców gminy w 1914 r. (s. 32.) Autorka w oparciu o akta gminne przedstawiła tabelę bez głębszej analizy. Nie zadała sobie trudu, aby zbadać czy pod względem liczby ludności nastąpiły w następnych latach jakieś zmiany. A materiał do tego miała, gdyż na stronie 37 podała za Jolantą Cabaj¹³ liczbę ludności wsi wchodzących w skład gminy Domanice w 1921 r. (wyniki spisu powszechnego z 30 września 1921 r.). Porównanie danych z 1914 i 1921 r. pozwala stwierdzić, iż w omawianym okresie liczba mieszkańców gminy Domanice zmniejszyła się o 1092 osoby (z 4325 do 3233), tj. o 25, 24%.

Szkoda że autorka nie zauważyła tak znacznego spadku liczby ludności gminy Domanice w latach 1914-1921 i nie podjęła próby wyjaśnienia przyczyn. Czy ubytek mieszkańców był następstwem dobrowolnych i przymusowych przesiedleń, realizowanych w latach 1914-1915 przez ustępujące wojska rosyjskie, czy może był spowodowany epidemią? A może autorka podała błędne, bez zweryfikowania o inne źródła, materiały statystyczne?

⁹ Tamże, s. 167.

¹⁰ Słownik staropolskich nazw osobowych, t. 4, Warszawa 1963, s. 387.

¹¹ *Nazwy miejscowe Polski. Historia – pochodzenie – zmiany...*, t. 5, s. 126-127.

¹² *Życie gospodarcze na ziemiach polskich w XVI w.*, [w] *Atlas historyczny Polski*, Wrocław 1967, s. 19.

¹³ *Ziemia domanicka...*, s. 14.

I to ostatnie zastrzeżenie wydaje się słuszne, jeżeli zestawienie statystyczne podane przez K. Niedziółkę, porówna się z innymi źródłami. Tak np. nie znajdujemy w aktach gminnych żadnych informacji o wysiedleniach i znaczących liczebnie dobrowolnych wyjazdach mieszkańców gminy Domanice w pierwszym roku działań wojennych 1914-1915. Nie zwiększyła się też znacząco śmiertelność. W latach 1914-1920 utrzymywał się przyrost naturalny. W tym okresie odnotowano 727 chrztów i 606 pogrzebów. Przyrost wyniósł zatem 121 osób¹⁴.

W tej sytuacji wydaje się, iż K. Niedziółka wykorzystwała w pracy nierzetelne dane statystyczne, których nie poddała weryfikacji. Nasuwa się jednak pytanie o rzeczywistą liczebność mieszkańców wsi wchodzących w 1914 r. w skład gminy Domanice? Ustalenie jest możliwe w oparciu o jednostki archiwalne, z których korzystała też autorka. W aktach gminy Domanice z 1914 r. zachowały się materiały ze spisu przeprowadzonego na przełomie lipca i sierpnia tego roku na polecenie i zgodnie ze wskazówkami Centralnego Komitetu Statystycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Z każdej wsi zachowały się wypełnione druki formularzy zatytułowane „Swedenija o nasselennych mestach”. Wymienione są w nich nazwiska oraz skład rodzin. W oparciu o tak przeprowadzony spis wójt Jan Zajęc sporządził całościowe zestawienie dla naczelnika powiatu siedleckiego.

Tabela 1. Liczba mieszkańców wsi wchodzących w skład gminy Domanice (1914 r.).

Wies/folwark	Liczba gospodarstw	Liczba mieszkańców		
		mężczyzn	kobiet	ogółem
Domanice-Podzdrijf	14	52	33	85
Domanice Kościelne	54	151	162	313
Domanice Podkopcje	3	8	7	15
Domanice Podczachy	1	4	8	12
Domanice Podgóry	3	10	10	20
Domanice Poddąbrowa	2	5	3	8
Domanice Zazelazna	21	68	70	138
Folwark Domanice	2	24	24	48
Przywory Duże	65	201	214	415
Przywory Małe	14	41	48	89
Kopcie	65	189	178	367
Czachy	28	91	85	176
Jastrzębie Śmiary	70	167	182	349
Jastrzębie Mroczuki	42	109	105	214
Jastrzębie Daćbogi	25	55	47	102
Jastrzębie Pluty	24	73	77	150
Jastrzębie Tworki	35	80	79	159
Folwark Jastrzębie Kąty	2	8	6	14
Jastrzębie Łupiny	54	170	154	324

¹⁴ Ustalenia na podstawie ksiąg Urzędu Stanu Cywilnego w Domanicach.

Jastrzębie Łupiny- Pieńki	10	25	19	44
Razem gmina Doma- nice	531	1531	1511	3042

Źródło: Spisok przedstawiających G. Sedleckomu Ujezdnomu Naczalniku iz gminy Domanice zapożnienych swedenijami blankow o naselennych mestach w gminie Domanice. Sostawił awgusta 19 dnia 1914 goda wojt gminy Domanice Zajonc, Archiwum Państwowe w Siedlcach, Akta Gminy Domanice, sygn. 7, karty nie liczbowane, rękopis.

Tabela przedstawia, jak się wydaje, rzeczywisty stan liczebny mieszkańców gminy Domanice w 1914 r. Ogółem tereny te zamieszkiwało 3042 osoby, tj. o 191 mniej niż wykazano w spisie z 1921 r. Są to jednak niewielkie różnice wynikające z przyrostu naturalnego i zapewne w jednostkowych przypadkach migracji ludności.

W materiałach przygotowanych przez wójta J. Zajęca znalazły się też szczegółowe informacje o mieszkańcach tworzącej się nowej wsi Jastrzębie-Pieńki. W 1914 r. istniało tam wówczas 10 gospodarstw. Wśród właścicieli ich znajdujemy rodziny Chromińskich, Krasuskich, Jastrzębskich, Bieleckich, Ługowskich, Zalewskich i Wiszniewską.

Przedstawiona tabela zawiera też ciekawy materiał do analizy zmian jakie nastąpiły w osadnictwie i liczbie mieszkańców w poszczególnych miejscowościach gminy. I tak, poza dwoma folwarkami, nie istnieją też obecnie wsie-osady: Domanice Podczachy, Domanice Poddąbrowa, Domanice Podgóry, Domanice Podkopcie. Część z miejscowości ma aktualnie mniej mieszkańców niż w 1914 r. Są to: Kopcie, Podzdrój, Zażelazna.

Kolejnym problemem nie podjętym przez autorkę są wydarzenia 1920 r. na terenie gminy. Pomijam niezręczność redakcyjną, gdyż z publikacji K. Niedziółki wynika, że latem tego roku wojska polskie ustąpiły z Domanic i okolicznych wsi, a także wkroczyli bolszewicy i tu ...zostali? Autorka bowiem zapomniała podać kiedy i że w ogóle ci ostatni zostali stąd wypędzeni.

W omawianej publikacji brakuje również informacji o postawach miejscowej ludności wobec agresji bolszewickiej 1920 r. Dziwi że informacje na ten temat nie pojawiły się w wywiadach przeprowadzonych przez K. Niedziółkę. A przecież nie trudno jeszcze dziś dowiedzieć się o kilku co najmniej uczestnikach wojny polsko-bolszewickiej z terenu gminy Domanice. Ponadto znaczna część gospodarstw, powstałych we wsi Domanice Kolonia w wyniku parcelacji majątku, należała do uczestników wojny polsko-bolszewickiej. Spośród weteranów 1920 r. można zaś wymienić m. in. Aleksego Kocia, Władysława Mędzę i Jana Zajęca.

Na podstawie przekazów ustnych można też uzyskać informacje o zachowaniach bolszewików i nastawieniu do nich miejscowej ludności. Dla stosunku tej ostatniej do agresorów nie był obojętny ich wygląd (podarte i brudne ubranie, brak obuwia) i zachowanie (grabież zboża i jego omłot w świątecznym dla katolików – 15 sierpnia).

Niedosyt odczuwa się po lekturze części pracy, poświęconej dziejom parafii Domanice. Można odnieść wrażenie, że autorka próbuje „wywazać drzwi” otwarte przez Krystynę Jastrzębską. K. Niedziółka przeprowadziła wprawdzie kwerendę

w zasobach archiwum diecezjalnego i parafialnego, ale – jak już wskazano – nic nowego nie wnosi. Ponadto w przedstawianiu dziejów parafii autorka czyni to w oderwaniu od realiów społeczno-politycznych, religijnych i ekonomicznych. Stąd też niekiedy niezbyt trafne uogólnienia, jak to, iż aktualnie „stan i aktywność organizacji działających w parafii, w porównaniu z przeszłością, obecnie wygląda dość skromnie” (s. 82). Należało by w pracy naukowej zadać pytanie czy rzeczywiście ta aktywność jest mniejsza? Gdyby odpowiedź była twierdząca, to z kolei pojawić się powinno zapytanie o przyczyny.

Inny kierunek analizowania tego zagadnienia winien być związany z przemianami społeczno-ekonomicznymi na wsi. Nasuwa się w związku z tym zasadnicze pytanie: czy formy aktywności charakterystyczne dla okresu międzywojennego, gdy większość mieszkańców w tym młódziez pozostawała w swoim miejscu urodzenia, są odpowiednie dla pokolenia przełomu XX i XXI w., kiedy młodzi od 16 roku życia poprzez naukę, a później pracę zarobkową rozluźniają więź ze swoim środowiskiem w gminie i parafii? Taka sama jest sytuacja pokolenia rodziców. Dla większości z nich praca na roli nie jest podstawowym źródłem utrzymania, a zwykle zatrudnienie w mieście.

Autorka pominęła też prowadzoną od kilku lat w parafii Domanice nową formę działalności – wsparcie dla misji. Jest to związane z szerszym po 1989 r. otwarciem społeczności katolickiej w Polsce na potrzeby Kościoła powszechnego. W parafii Domanice działania w tej dziedzinie prowadzone są dwutorowo. Pierwszy z nich dokonuje się przez bezpośredni kontakt proboszcza, ks. Henryki Wetoszki z ks. Stanisławem Siwcem, kapłanem diecezji siedleckiej, obecnie pracującym w Zambii. Parafianie domaniccy kilkakrotnie mogli zetknąć się ze wspomnianym misjonarzem, a także wesprzeć ofiarami pieniężnymi jego działania na Czarnym Łądzie. Drugi tor pracy na rzecz misji dokonuje się poprzez kształtowanie postaw pro-misyjnych wśród dzieci i młodzieży, a za ich pośrednictwem dorosłych. Na terenie parafii Domanice systematyczną od kilku lat pracę w tym zakresie prowadzi z uczniami Irena Kręglicka – katechetka zatrudniona w Domanicach. W ramach tych działań dzieci m. in. koleđowały i w ten sposób zbierały środki finansowe na potrzeby misji. Przygotowywały też przedstawienia, które prezentowały na terenie parafii, jak również na szczeblu diecezjalnym i ogólnopolskim (Częstochowa). Potwierdzeniem tej formy aktywności są dyplomy i wyróżnienia.

Drugi rozdział pracy, zatytułowany „Rozwój gospodarczy”, autorka poświęciła omówieniu zagadnień społeczno-ekonomicznych. Przedstawione w nim zostały kolejno: 1) rolnictwo; 2) koła i stowarzyszenia społeczne, w tym przede wszystkim kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich; 3) łowiectwo; 4) przemysł, handel i usługi; 5) poziom życia mieszkańców.

Rozdział drugi jest najmniejszy objętościowo. Autorka podjęła się w nim opracowania trudnych zagadnień. K. Niedziółka z pewnością zrealizowała wymogi stawiane pracom magisterskim. Wykorzystała bowiem literaturę ogólną, sięgnęła do źródeł. Jednak opracowanie przez nią wymienionych wyżej zagadnień jest bardzo skromne. Wielu problemów autorka nawet nie dotknęła. I tak na pierwszym miejscu należałoby wymienić sprawę występującego na obecnym terenie parafii i gminy Do-

manice hutnictwa żelaza (wspomniane wyżej hipotezy dotyczące Kopci) i szkła. To ostatnie było wytwarzane w zakładzie położonym niedaleko Emilianówki. Prawdopodobnie tamtejsza huta szkła powstała w II połowie XIX w. i działała do początku XX w.

K. Niedziółka zdawkowo potraktowała sprawę pierwszych organizacji rolniczych na terenie gminy i parafii Domanice. A pod tym względem mieszkańcy tych terenów wykazywali się aktywnością. Przykładem jest powstanie i działalność „Domanickiego Kółka Rolniczego” (w rosyjskich dokumentach: Domanickij ziemledeleczeskij kruzok). Jego tworzenia podjęła się grupa rolników z Domanic i Kopci. Z tej pierwszej wsi inicjatorami powstania kółka byli: Stanisław Janiak (syn Stanisława), Mateusz Wróbel (s. Stanisława) i Adam Zając (s. Jana); z Kopci natomiast: Stanisław Posiadała (s. Jana), Jan Pawlusiewicz (s. Michała) i Jakub Muszyński (s. Jana). Ich podpisy znajdują się pod prośbą o rejestrację kółka, skierowaną w dniu 4 lutego 1910 r. do gubernatora siedleckiego¹⁵. Trzy tygodnie później, 25 lutego, do urzędu gubernialnego w Siedlcach wpłynął tekst regulaminu kółka podpisany przez wyżej wymienionych¹⁶. Rejestracja nastąpiła w marcu 1910 r., o czym został pisemnie poinformowany naczelnik powiatu siedleckiego¹⁷.

Na uwagę zasługuje też fakt, iż w dwóch pismach, kierowanych do urzędu gubernialnego, jego autorzy podpisali się po polsku. Na każdym z dokumentów znajduje się urzędowe tłumaczenie na rosyjski imion i nazwisk wnioskodawców, dokonane przez siedleckiego notariusza Władysława Sudrę. Trudno sobie wyobrazić, aby wspomniani wyżej mieszkańcy Domanic i Kopci, w których był dostęp do szkoły elementarnej rosyjskiej, potrafili podpisać się po polsku, a nie byli w stanie tego zrobić w języku urzędowym. Zapewne więc mamy do czynienia z demonstracją polskości inicjatorów powstania kółka rolniczego.

W rozdziale dotyczącym gospodarki na terenie gminy Domanice brakuje też nawet zdawkowej informacji o funkcjonującej w Domanicach Kolonii prywatnej fermie zwierząt futerkowych. Gospodarstwo to, które istniało co najmniej od lat sześćdziesiątych do końca osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, dawało okresowo zatrudnienie kilku mieszkańcom okolicznych wsi. Taka prywatna ferma jawi się jako unikat w zmonopolizowanej przez sektor państwowy gospodarce PRL. Nasuwają się w związku z tym pytania o warunki powstania i funkcjonowania firmy przez okres około trzech dziesięcioleci, a także przyczyny jej upadku u zarania III Rzeczypospolitej. Dlaczego autorka publikacji pominęła tak ważny podmiot gospodarczy na terenie gminy Domanice? Dziwi ten brak zwłaszcza z uwagi na fakt, iż K. Niedziółka przeprowadziła wywiad z ostatnią właścicielką fermy.

W trzecim rozdziale, zatytułowanym „Rozwój społeczno-kulturalny”, K. Niedziółka przedstawiła kolejno następujące zagadnienia: 1) szkolnictwo; 2) biblioteki i czytelnictwo; 3) Ludowy Zespół Pieśni i Tańca „Trzy Pokolenia”

¹⁵ Jego Prewoschodytelstwu Gospodinu Sedleckomu Gubernatoru. Proszeniye, Archiwum Państwowe w Lublinie, Siedlecki Gubernialny Urząd ds. Stowarzyszeń, sygn. 22, k. 1.

¹⁶ Tamże, k. 10.

¹⁷ Sedleckij gubernator po gubernskomu prawleniju – naczalniku sedleckago ujezda, tamże, k. 18, maszynopis z 3/16 III 1910 r.

w Domanicach; 4) Ochotnicza Straż Pożarna; 5) opieka medyczna; 6) Policja (milicja) i poczta.

Większość tej części publikacji autorka poświęciła funkcjonowaniu szkół na terenach, które aktualnie lub w przeszłości należały do parafii i gminy Domanice, a zatem: w miejscowości gminnej oraz w Olszycu i w Jastrzębiach-Śmiarach. K. Niedziółka w sposób przejrzysty przedstawiła rozwój oświaty na tych terenach. Jednak nie są to w zdecydowanej większości jej ustalenia, lecz wymienionych wyżej autorów publikacji książkowych (K. Jastrzębska) i prac magisterskich (A. I. Karpiarz, T. Młynarczyk). Szkoda, że autorka nie wykorzystała doświadczeń K. Jastrzębskiej i współpracujących z nią nauczycieli ze szkoły w Jastrzębiach-Śmiarach (M. Oknińskiej, M. Jasińskiej i R. Jastrzębskiego). Uwaga dotyczy opracowanych przez wymienione osoby niezwykle ciekawych zestawień tabelarycznych, zawierających wykaz nauczycieli uczących w Domanicach (do 1914 r.) i w Jastrzębiach-Śmiarach. K. Niedziółka zamieściła te tabele w swojej pracy (s. 103 i s. 128-129). Nie zadała sobie jednak trudu i nie opracowała analogicznych zestawień dla szkół w Domanicach i Olszycu. Z pewnością wzbogaciłoby to omawianą publikację.

Całości rozdziału trzeciego dotyczy uwaga, iż K. Niedziółka w omawianiu kolejnych zagadnień niemal referuje ustalenia różnych autorów bez konfrontowania informacji tam zawartych z innymi opracowaniami i źródłami. Tak np. w przypisach od 163 do 167 powołuje się na ustalenia T. Młynarczyk, od 168 do 175 na A. I. Karpiarz, i znów na tej ostatniej od 176 do 187. Takich „maratonów” jest więcej.

Niekiedy dostrzega się też mechaniczne powtarzanie ustaleń i niezbyt fortunnych sformułowań innych autorów. Ponadto, autorka niczym nie weryfikowała relacji swoich respondentów, a odnoszących się do funkcjonowania placówek oświatowych i kulturalnych. Można podać też przykłady nieumiejętnego wykorzystywania przez K. Niedziółkę ustaleń innych autorów. I tak w omawianej publikacji została zamieszczona w aneksach tabela, zawierająca wykaz nauczycieli, którzy pracowali w Szkole Podstawowej w Domanicach od 1920 r. (s. 196). Zestawienie to przygotowane do publikacji na zjazd absolwentów¹⁸ obejmowało tylko te osoby, które nie są aktualnie zatrudnione w omawianej placówce. Wykaz kadry w 2003 r. zawierała oddzielna tabela¹⁹. Ale tej ostatniej K. Niedziółka nie zamieściła w swojej pracy. Taka niefrasobliwość autorki spowodowała, że w wykazie są nauczyciele, którzy niekiedy bardzo krótko byli zatrudnieni w Domanicach, a nie ma aktualnie pracujących, legitymujących się kilkunastoletnim, a niektórymi ponad trzydziestoletnim stażem.

Wielki niedosyt pozostawia też fragment dotyczący zespołu „Trzy Pokolenia”. Pomijam takie niedokładności, jak podawane różne daty powstania – 1956 r. (s. 136) i 1946 r. (s. 163). W niewielkim stopniu zostało ukazane oddziaływanie na mieszkańców Domanic i okolicznych wsi twórców zespołu – Marii i Jana Uziębłów. „Trzy Pokolenia” za ich życia stały się m. in. miejscem edukacji artystycznej dzieci, młodzieży i ich rodziców i dziadków. Szczególnym osiągnięciem było umożliwienie wszystkim

¹⁸ *Historia i rozwój...*, s. 18-19.

¹⁹ Tamże, s. 20.

uczniom przejawiającym zdolności artystyczne rozwijanie swoich zainteresowań. A możliwości w różnych dziedzinach m. in. gra na instrumentach muzycznych, taniec, chór, teatr.

Na zakończenie należy wspomnieć o niedociągnięciach warsztatowych i redakcyjnych. Wielokrotnie pojawiało się w omawianej publikacji przekręcanie imion i nazwisk osób związanych z Domanicami i okolicznymi wsiami. Było to po części następstwem mechanicznego przepisywania błędów z innych publikacji. Częściej jednak sama autorka nie wykazała dostatecznej staranności. Tak np. zasłużona i ciesząca się wielkim szacunkiem emerytowana nauczycielka Szkoły Podstawowej w Olszycu Szlacheckim, Helena Rytel, pojawia się w kilku miejscach omawianej publikacji z właściwym imieniem, w innych zaś jako Halina. Podobnych niedokładności jest więcej, np. proboszcz domanicki z lat 1948-1971 w jednym zestawieniu wymieniony jest zgodnie z prawdą – Władysław Zwierzykowski (s. 188), osiem zaś stron dalej - „ks. Zwierzykowski S.” (s. 196).

Trudno też zaakceptować powtarzanie za źródłami dawnych jednostek miar długości. Przy opisie pierwszego budynku szkolnego w Domanicach autorka podała jego wymiary: „23 łokcie długości i 15 łokci szerokości” (s. 103). A przecież wystarczyło zamienić na metry (1 łokieć=0, 576 m) i czytelnik uzyskałby pełną informację i z pewnością wyobrażenie o wymiarach (ok. 13, 2 m na 8, 6 m).

Do całości pracy „nie przystaje” jej zakończenie, w którym większość odnosi się do działalności obecnego wójta. Z całym szacunkiem dla jego osoby odnotować należy, iż jest on jednym z wielu w historii gminy, a cała publikacja nie dotyczy lat jego urzędowania, tj. od 1991 r., lecz „Dziejów Domanic. 1548-2002”. Nie jest to jednak główne niedociągnięcie tej części pracy. Przede wszystkim odczuwa się brak wniosków dotyczących czynników tworzących historyczną wspólnotę, wyrażoną – jak stwierdziła Autorka we wstępie – reaktywowaniem gminy na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia. K. Niedziółka pominęła znaczenie kościoła w tworzeniu tej właśnie wspólnoty. Od przełomu XVI i XVII w. najpierw punkt filialny, a od pierwszej połowy XVIII w. odrębna parafia oddziaływały na stopniowe powstawanie więzi lokalnych. Tworzyła się wspólnota, zachowująca pewne odrębności społeczne i kulturowe, składająca się z drobnej szlachty (grupa wsi Jastrzębie, częściowo Olszyców) i chłopów. Kościół w Domanicach łączył też okoliczne wsie w okresie kilkunastu lat, gdy nie istniała gmina. Granice tej ostatniej i parafii pokrywały się. Był to jeden z najważniejszych argumentów podnoszonych przez inicjatorów ponownego utworzenia gminy w Domanicach na początku lat dziewięćdziesiątych XX w.

Przedstawione wyżej uwagi nie ujmują jednak zasług Katarzyny Niedziółki w opracowaniu pierwszej syntezy dziejów Domanic. Szkoda, że autorka nie skorzystała z możliwości publikacji i doskonalenia umiejętności pracy naukowej, jakie stwarza Instytut Historii Akademii Podlaskiej, w którym na łamach „Kuzni Młodych Historyków” są wydawane fragmenty ciekawszych prac magisterskich. Przygotowanie tekstu do tego pisma jest też okazją do kontaktów z promotorem i pod jego kierunkiem dalszego doskonalenia warsztatu badawczego. Z pewnością współpraca z prof. Z. Chyrą-Rolicz i przygotowanie tekstu do „Kuzni Młodych History-

ków” były by dla K. Niedziółki cennym doświadczeniem. To z kolei pomogłoby w przygotowaniu całościowej monografii Domanic i pozwoliłoby uniknąć wielu potknięć i niedociągnięć.

Jarosław Cabaj

(Akademia Podlaska w Siedlcach)

Katarzyna Teresa Niedziółka, *Dzieje Domanic 1548-2002*, Przedmowa i opracowanie naukowe Arkadiusz Kołodziejczyk, Siedlce 2005, ss. 222.